Harcerski Zespół

Wokalno-Instrumentalny

**WOŁOSATKI**

**Piosenki ze śpiewnika Wołosatek**

1. Pocztówka z Beskidu

2. Zbudujmy sobie most

3. Mój śpiewniku podróżniku

4. Lato ucieka

5. Cudnie jest w Bieszczadach

6. Babka w klapkach

7. Hej piosenko,popłyń z nami

8. Bo ja szukałam Ciebie

9. Lato, śpiwór, wałówka i ja

10. Bieszczadzki rajd

11. Okulary, on i ja

12. Wędruj z nami

13. We wtorek po sezonie

14. Żegnaj, Ameryko

15. Bieszczadzki trakt

16. Krajka – PRZEZ KOPCE

**1. Pocztówka z Beskidu**

Po Beskidzie błądzi jesień,     G,D  
Wypłakuje deszczu úzy.          e,h  
Na zgarbionych plecach niesie  C,G  
Worek siwej mgły.           a,D   
  
Pastelowe cienie kładzie  
Zdobiąc rozczochrany las,  
Nocą rwie w brzemiennym sadzie  
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.  
  
Ref.:

Jesienią góry są najszczersze,    C,D,G,C  
Żurawim kluczem otwierają drzci.  G,D,G,G7  
Jesienią smutne piszę wiersze,    C,D,G,C  
Smutne piosenki śpiewam Ci.      G,D,G   
  
Po Beskidzie błądzą ludzie,  
Kare konie w chmurach rżą,  
Święci pańscy zamiast w niebie  
Po kapliczkach śpią.  
  
Kowal w kuźni klepie biedę.  
Czarci wydeptują trakt.  
W pustej cerkwi co niedzielę  
Rzewnie śpiewa wiatr.  
  
Ref.:

Jesienią góry są najszczersze,

Żurawim kluczem otwierają drzci.

Jesienią smutne piszę wiersze,

Smutne piosenki śpiewam Ci.     

**2. Zbudujmy sobie most**

Zbudujmy sobie most,  
Wcale nie musi być duży.  
Wystarczy całkiem mały  
Dla naszych do siebie podróży.  
(Do siebie podróży)

Kamienny albo drewniany,  
No choćby kładka nieduża,  
Nad naszą strugą czasu,  
Gdzie każda noc się zanurza.  
(Noc się zaburza)

Gdzie gwiazdy biorą kąpiel,  
A księżyc trzyma straż,  
Most zbudujmy sobie razem,  
Niech będzie tylko nasz.

Zbudujmy sobie most,  
Wcale nie musi być duży.  
Wystarczy całkiem mały  
Dla naszych do siebie podróży.  
(Do siebie podróży)

Gdzie gwiazdy biorą kąpiel,  
A księżyc trzyma straż,  
Most zbudujmy sobie razem,  
Niech będzie tylko nasz.

1. **Mój śpiewniku podróżniku**

Czym bez ciebie byłby rajd,  
trudny turystyczny szlak,  
czym wyprawa pod żaglami po jeziorze.  
Choćby nawet nie wiem kto   
chciał wymyśleć nie wiem co,  
to bez ciebie nic nam przecież nie pomoże.  
  
Mój śpiewniku — podróżniku,  
ileż to wędrówek za sobą masz.  
Chociaż kartek ci brakuje,  
choć się cały rozlatujesz,  
przecież zawsze dobry humor masz.  
  
Przy ognisku wodzisz prym  
i z gitarą wchodzisz w rym.  
Ty dyktujesz ciepłe słowa na rozgrzanie.  
A gdy przyjdzie słodki sen,  
ze śpiworem tete a tete  
rozpoczynasz nocne granie i śpiewanie.  
  
Mój śpiewniku — podróżniku ...  
  
Kiedy przyjdzie nowy dzień  
i znów ruszyć trzeba się,  
nowe trasy, nowe szlaki, los nieznany.  
Zawinięty w ciepły koc,  
wszak bezsenną miałeś noc,  
odpoczywaj, by wieczorem śpiewać z nami.

Mój śpiewniku — podróżniku,  
ileż to wędrówek za sobą masz.  
Chociaż kartek ci brakuje,  
choć się cały rozlatujesz,  
przecież zawsze dobry humor masz.

1. **Lato ucieka**

Wróciłeś do domu zmęczony,  
bo znowu gorąco jest dziś.  
Na trawie, przed twoim balkonem  
znalazłeś żółty liść.  
Czekamy na ciebie z muzyką,  
chodź szybciej, bo porwie ją wiatr.  
Przed nami kolory i ścieżki,  
za nami piosenki ślad.

Ref.:  
I już wiesz, że to lato ucieka  
i jakby ci czegoś żal,  
pakujesz swój stary plecak  
i ruszasz przed siebie w świat.   
  
Chodzimy z piosenką przez życiu,  
śpiewamy ją tu i tam.  
I wcale nie widać w pośpiechu,  
że znów nam przybyło lat.  
Znów jesień nas w górach zastanie,  
ten sam, ale pusty szlak,  
i blues gdzieś w schronisku nad ranem,  
i pierwszy zimy znak.

Ref.:  
I już wiesz, że to lato ucieka  
i jakby ci czegoś żal,  
pakujesz swój stary plecak  
i ruszasz przed siebie w świat.

**5. Cudownie jest w Bieszczadach**

Szeroki Wierch za oknem,   
Słychać szum Wołosatego.   
Tak się zaczął poranek   
Pewnego dnia.  
W krajobraz tej sielanki  
Wtopić się zechciał deszcz   
I zmoczył nasze twarze,  
A w sercach wywołał dreszcz .  
  
Ref.:

Bo nawet kiedy pada,  
Cudnie jest w Bieszczadach,  
Te krople to są szczęścia łzy.  
A nawet jeśli pada,  
Cudnie jest w Bieszczadach,  
Bo szczęście to ja i ty.  
  
Nie wszedłem na Tarnicę,   
Z dolin widziałem połoniny.   
Jesteśmy tutaj razem   
I za sobą nie tęsknimy.  
Czasem inni turyści   
Mają do narzekań powody.   
Lecz gdy jesteśmy razem,   
Może być trochę bieszczadzkiej niepogody  
  
Ref.:

Bo nawet kiedy pada,  
Cudnie jest w Bieszczadach.  
Te krople to są szczęścia łzy.  
A nawet jeśli pada,   
Cudnie jest w Bieszczadach,  
Bo szczęście to ja i ty.

1. **Babka w klapkach**

Wszystko pakowaliśmy nocą. Picie, apteczkę z pomocą,  
Suchy prowiant, coś na głowę, telefony komórkowe.  
Plastry i jałową watkę, i do okularów szmatkę  
Placek mamy ze śliwkami - wszystko mamy, więc ruszamy.  
  
A tuż obok jakaś babka na Tarnice wchodzi w klapkách.  
W trzęsawisku, tam w zawilcach, utknął facet w gumofilcach.  
  
Cóż, przyroda wokół dzika, no wiec mamy przewodnika.  
Ma być bezpiecznie i ślicznie, nakręcamy się lirycznie.  
Nie schodzimy więc ze szlaku, spożywamy na bivaku,  
Podziwiamy gór tych cuda i chłoniemy co się uda.  
  
Za zakrętem koło brzózek rodzina pcha z dzieckiem wózek.  
Szczęść wam Boże - ktoś nas wita - setka zakonnic w habitach.  
  
Wyruszamy, świt już blisko, srebrzy rosą wrzosowisko,  
Przez sen potok gada cicho, w gąszczach się schowało licho.  
Ćmy zasnęły, bo za chwilę będą budzić sie motyle.  
No więc wyruszamy w góry prężną stopą deptać chmury.  
  
A tuż obok jakaś babka na Tarnice wchodzi w klapkách.  
W trzęsawisku, tam w zawilcach, utknął facet w gumofilcach  
  
Za zakrętem koło brzózek rodzina pcha z dzieckiem wózek.  
Szczęść wam Boże - ktoś nas wita - setka zakonnic w habitach.  
  
Wyżej babcie dwie samotnie na górę niosą paralotnie.  
Uniosą szczęka opada - tak wędruje lud w Bieszczadach

**7. Hej, piosenko, popłyń z nami**

Pluskiem fali wzywają przygody.  
Kusi woda rozlana wśród wzgórz.  
Tajemnice bieszczadzkiej przyrody,   
Czas najwyższy spakować się już.

Zabierz kumpli, dziewczynę i humor,  
Troski zostaw daleko i zmierz,  
Ile wiatru pochwyci twój żagiel,   
Jak daleko od świtu jest zmierzch.

Ref.:

Hej, piosenko, popłyń z nami  
Wśród zielonych wzgórz Soliny,  
Po zmarszczonej lekko toni,  
Która niesie śmiech dziewczyny.

A gdy noc sypnie złotem nad głową,  
Gdzieś w zatoczce, gdzie schował się cień,  
Przy ognisku z gitarą i z tobą  
Zaśpiewamy, jak minął nam dzień.

Ref.:

Hej, piosenko, popłyń z nami  
Wśród zielonych wzgórz Soliny,  
Po zmarszczonej lekko toni,  
Która niesie śmiech dziewczyny.

**8. Bo ja szukałam ciebie**

Wymyśliłam, wymarzyłam  
Twoje oczy, dłonie twoje i twój głos.  
Byłam cieniem, nikim byłam,  
Teraz wiem, że się uśmiechnie do mnie los.  
  
Odrzuciłam swoje smutki  
Odrzuciłam żale swoje, swoje łzy.  
Noc jest długa po dniu krótkim,  
Tyle czasu na czekanie i na sny.  
  
Ref.:

Bo ja szukałam ciebie  
Na bezchmurnym niebie.  
Bo ja szukałam ciebie...  
  
Wymyśliłam, wymarzyłam  
Twoje oczy, dłonie twoje i twój głos.  
Byłam cieniem, nikim byłam,  
Teraz wiem, że się uśmiechnie do mnie los.  
  
Świat się kręci, czas ucieka,  
Patrzę w lustro, kręcę włosy dobrze tak.  
Tamtą miłość w płaczu rzekach  
Utopiłam, teraz czekam na twój znak.  
  
Ref.:

Bo ja szukałam ciebie  
Na bezchmurnym niebie.  
Bo ja szukałam ciebie...

**9. Lato, śpiwór, wałówka i ja**

Przychodzi czas, że musisz w drogę ruszyć.  
Przychodzi świt i woła górski szlak.  
Czujesz, że już miasta masz po uszy,  
a tam czeka połonina, słońce daje znak.  
  
Ref.:

Śpiwór zwiń, koniec lata,  
plecak masz lekki już.  
Czeka cię ciepła chata,  
wracaj tutaj znów.  
  
Gitarę ktoś zabierze na wędrówkę,  
piosenek stos w plecaku moim śpi.  
Zamknięty sklep, kolega ma wałówkę,  
na sępa się podłączę, nie odmówi mi.  
  
Ref.:

Śpiwór zwiń, koniec lata,  
plecak masz lekki już.  
Czeka cię ciepła chata,  
wracaj tutaj znów.  
  
Mój własny cień szedł ze mną połoniną,  
Bieszczadzki rajd niejeden w nogach mam.  
Odjeżdżam dziś, znów w chmurach szczyty giną,  
ostatni dzień wakacji do pociągu wsiadł.  
  
Ref.:

Śpiwór zwiń, koniec lata,  
plecak masz lekki już.  
Czeka cię ciepła chata,  
wracaj tutaj znów.

**10. Bieszczadzki rajd**

Zebrało się tutaj wielu takich jak ty.  
Siadaj z nami przyjacielu, a zaśpiewamy ci.

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd.  
Czy to w słońce, czy to w deszcz,  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

Każdy harcerz przeżyć chce ten bieszczadzki rajd,  
Aby wzmocnić swoje siły jemy dużo pajd.

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd.  
Czy to w słońce, czy to w deszcz,  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

Czasem chleba nam brakuje, ale fajno jest.  
Ktoś nas wtedy poratuje, to braterski gest.

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd.  
Czy to w słońce, czy to w deszcz.  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

Może kiedyś tu za rok wszyscy się spotkamy.  
Obsiądziemy ogień wkoło i tak zaśpiewamy.

Rajd, rajd, bieszczadzki rajd,  
Czy to w słońce, czy to w deszcz.  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chcesz.

**11. Okulary, on i ja**

Niech kochają inne swych brunetów, blondynów, kto wie.  
Niech całują z wszystkich sił brodaczy, przystojnych lub nie.  
Broda nie gra roli wszak, okulary – tak.  
  
Ja chcę chłopca mieć w okularach.  
Niech mnie olśni blask jego szkieł.  
Razem pójdzie w świat taka para -   
On i ja, okulary też.

Ona chłopca chce w okularach,  
Niech ją olśni blask jego szkieł.  
Razem pójdzie w świat taka para -   
Ona z nim, okulary też.  
  
Kiedy w oczy spojrzę mu ukryte dyskretnie za szkłem,  
Błysk znajomy dojrzę tu, tak błyszczy ta miłość, to wiem.  
Pocałuję szkiełka dwa i zaśpiewam tak.  
  
Ja chcę chłopca mieć w okularach…  
  
Może zdarzyć się kiedyś tak, że będę wiedziała – to ten,  
Lecz pomyśleć o tym strach, nie będzie miał oczu za szkłem.  
Tu dylemat wielki mam, no bo przecież ja...  
  
Ja chcę chłopca mieć w okularach....

**12. Wędruj z nami**

Póki Cię nie zżarła nuda,  
Póki siłę jeszcze masz,  
Póki Ci nie straszne słońce,  
Wielki deszcz i silny wiatr,  
Póki lubisz liczyć gwiazdy,  
Przy ognisku trzymać straż,  
Spakuj plecak, załóż buty,  
Dalszy ciąg już chyba znasz.  
  
Wędruj z nami lasami, polami  
I maszeruj bez końca, bez celu,  
A gdy spotkasz przygodę,  
Wtedy szybko się dowiesz,  
Że tak warto na luzie czasem żyć.  
  
W lesie Ci zagrają drzewa,  
W polu Ci zaśpiewa ptak,  
Deszcz opowie Ci legendę,  
Do snu ukołysze wiatr.  
Płomień ognia Cię ogrzeje,  
A piosenka radość da.  
Ty i Twoi przyjaciele,  
Każdy Cię już tutaj zna.   
  
Wędruj z nami lasami, polami...  
  
Kiedy młode lata miną,  
Kiedy sił już będzie brak,  
Kiedy nogi już zmęczone  
Nie powiodą Cię na szlak,  
Siedząc w cieple, przy kominku,  
Zapatrzony w ognia blask,  
Będziesz w ciszy snuł wspomnienia,  
Tamtych ogni słyszał trzask.  
  
Wędruj z nami lasami, polami...

**13. We wtorek po sezonie**

Złotym kobiercem wymoszczone góry,

jesień w doliny przyszła dziś nad ranem.

Buki czerwienią zabarwiły chmury,

z latem się złotym właśnie pożegnałem.   
  
Ref.:

We wtorek w schronisku po sezonie,   
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.  
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie  
i tej herbaty i tych gór mam dość.

Szaruga niebo powoli zasnuwa

Wiatr już gałęzie pootrząsał z liści.

Pod wiatr pod górę znowu sam zasuwam,

może w schronisku spotkam kogoś z bliskich.   
  
Ref.:

We wtorek w schronisku po sezonie,   
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.  
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie  
i tej herbaty i tych gór mam dość.

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,

a czas sobie płynie wolno panta rhei.

Do siebie tylko już nie umiem trafić,

kochać, to więcej siebie dać, czy mniej.   
  
Ref.:

We wtorek w schronisku po sezonie,   
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.  
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie  
i tej herbaty i tych gór mam dość.

**14. Żegnaj, Ameryko**

Z każdą chwilą, z każdym słowem, coraz dalej,  
Tak na przekór wszystkim wielkim dniom,  
Biegnę naprzód w codzienności zasłuchany  
I żelaznym drogom daję rękę swą.

Ref.:

Żegnaj, Ameriko, trzymaj się!  
Spotkamy się w Nowym Orleanse.  
A na razie krótkie słowa dwa -   
Moje uszanowanie! – 2x

Tylko stukot kół natrętnie przypomina  
Niepoważne słowa, gesty niepoważne.  
I życzenie, że gdy podróż swą zaczynasz,  
To nie pozwój jej zbyt wcześnie się zakończyć.

Ref.:

Żegnaj, Ameriko, trzymaj się!  
Spotkamy się w Nowym Orleanse.  
A na razie krótkie słowa dwa -   
Moje uszanowanie! – 2x

Cóż, że ciasno jest w wagonie trzeciej klasy,  
I zachęca do rozmowy współpasażer,  
Może tak, jak ja chce wierzyć w lepsze chasy,  
Slogan, co reklamą świetlną w głowie płonie.

Ref.:

Żegnaj, Ameriko, trzymaj się!  
Spotkamy się w Nowym Orleanse.  
A na razie krótkie słowa dwa -   
Moje uszanowanie! – 4x

**15. Bieszczadzki trakt**

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ogniska blask  
na polanie, gdzie króluje zły,  
gwiezdny pył, w ogniu tym łzy wyciśnie nam dym,  
tańczą iskry z gwiazdami, a my...  
  
Ref.:  
Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,  
śpiewajmy razem, ilu jest tu nas,  
choć lata młode szybko płyną, wiemy że  
nie starzejemy się.  
  
W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi.  
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią  
oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży,  
tylko gwiazdy przyjazne dziś są.  
  
Ref.:  
Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,  
śpiewajmy razem, ilu jest tu nas,  
choć lata młode szybko płyną, wiemy że  
nie starzejemy się.  
  
Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew,  
wiatr poniesie go w wilgotny świat.  
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się,  
a połączy nas bieszczadzki trakt.  
  
Ref.:  
Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas,  
śpiewajmy razem, ilu jest tu nas,  
choć lata młode szybko płyną, wiemy że  
nie starzejemy się.

**16. Krajka**

Chorałem dzwonków dzień rozkwita,  
jeszcze od rosy rzęsy mokre,  
We mgle turkoce pierwsza bryka,  
Słońce wyrusza na włóczęgę  
Drogą pylistą, drogą polną,  
Jak kolorowa panny krajka.  
słońce się wznosi nad stodołą,  
Będziemy tańczyć walca.  
  
Ref.:

A ja mam swoją gitarę, spodnie wytarte i buty stare,  
Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)  
A ja mam swoją, gitarę spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie (daleko stąd).

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,  
żuraw się wsparł o cembrowinę,  
Wiele nanosi się wody jeszcze,  
wielu się ludzi z niej napije.  
Drogą pylistą, drogą polną,  
Jak kolorowa panny krajka  
słońce się wznosi nad stodołą,  
Będziemy tańczyć walca

Ref.:

A ja mam swoją gitarę, spodnie wytarte i buty stare,  
Wiatry niosą mnie (na skrzydłach)  
A ja mam swoją, gitarę spodnie wytarte i buty stare  
Wiatry niosą mnie (daleko stąd).

**PRZEZ KOPCE**

Porzuć komputer i choć w góry

Opuść ciepłe legowisko,

Bo w górach czeka cię przygoda,

Tu nurt potoku, tam urwisko.

Tyle jest fajnych miejsc w Beskidach,

Godula, Stożek, Kozubowa,

Ile frajdy można przeżyć,

Nie pomieści głowa.

PRZEZ KOPCE dla zabawy,

Wejdź na szczyt góry, podnieś oczy,

W włosach ciepły wiatr (powiewa)

PRZEZ KOPCE dla zabawy

Poznaj prawdziwy świat uroczy,

Który daje ci wolności smak.

**Piosenki z turystycznego śpiewnika**

Bieszczady rock'n'roll

Dym z jałowca

Harcerskie ideały

Ogień

Płonie ohnisko i huczą knieje

Gdybym miał gitarę

Szumi jawor, szumi

Gdzie strumyk płynie z wolna,

# Bieszczady rock'n'roll

**1. C C7**

Miały już Bieszczady swoje tango (tango)

**F C**

Miały także taniec zwany sambą (sambą)

**C**

Miały także polkę prosto z pola

**G F C G**

Lecz nie miały jeszcze rock'n'rolla

**ref. C C7**

Bieszczady rock'n'roll, w połoninach woogie boogie

**F C**

Gdy jesteś tylko sam dzień się staje taki długi

**G F C**

Gdy jesteś z nami wraz bardzo szybko mija czas

**2.** Na stanicy błoto po kolana,

A deszcz pada od przedwczoraj rana

Przemoczone wszystko do niteczki

Chciałbyś zmienić buty i majteczki

**3.** Na stanicy od samego rana

Oboźny ciągle drze się na nas

Ciągle sprawdza nam nasze namioty

Chciałby wszystkim zrobić nam piloty

# Dym z jałowca

**1.       C                              a**

Dym z jałowca łzy wyciska

**d                              G**

Noc się coraz wyżej wznosi

**C                a**

Strumień srebrną falą błyska

**d                                        G**

Czyjś głos w leśnej ciszy prosi

**ref.              C                 a**

Żeby była taka noc

**F                           G**

Kiedy myśli mkną do Boga

**C                  a**

Żeby były takie dni

**d    G         C**

Że się przy Nim ciągle jest

Żeby był przy tobie ktoś

Kogo nie zniechęci droga

Abyś plecak swoich win

Stromą ścieżką umiał nieść.

**2.** Tuż przed szczytem się zatrzymaj

Spójrz jak gwiazdy w dół spadają

Spójrz jak drży kosodrzewina

Góry z tobą zawołają

**3.** Ogrzej dłonie przy ognisku

Płomień twarz ci zarumieni

Usiądziemy przy nim blisko

Jedną myślą połączeni

# Harcerskie ideały

**1. D A e G**

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień,

**D A e**

Suszony kwiat, naszyjnik wiersz i liść.

**D A e G**

Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie

**D A e**

To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb.

**2.** Po środku sam generał Robert Baden-Powell,

Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt,

Jest krzyża znak i orzeł srebrny jest w koronie,

A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.

**ref.**   **D A e h7**

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawiedź w potrzebie,

**D A e G**

Podaj swą pomocną dłoń tym, co liczą na ciebie.

**D A e h7**

Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny,

**D A e**

Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem będzie każdy.

**G A D**

I świeć przykładem świeć!

I leć w przestworza leć!

I nieś ze sobą wieść,

Że być harcerzem chcesz!

**3**. A gdy spyta cię ktoś: "Skąd ten krzyż na twej piersi?"

Z dumą odpowiedz mu; "Taki mają najdzielniejsi,

Bo choć mało mam lat w swym harcerskim mundurze,

# Bogu, ludziom i Ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę".Ogień

**1. C F**

Zwyczaj to stary jak świat,

**G C**

Ogień, ogień, ogień.

**C F**

Rozpalmy blisko nas,

**G C**

Ogień, ogień, ogień.

**ref. C F**

Dla spóźnionego wędrowca,

**G C**

Dla wszystkich spóźnionych w noc

**C F**

Rozpalmy tu, blisko nas,

**d7 G C**

Ogień, ogień, ogień.

**2.** Pierwsza gwiazdka już wzeszła,

Czas by ogień rozpalić.

Lipy, sosny i buki

Chylą gałęzie ku nam.

**3.** Najpiękniejsze ogniska,

Z trzaskiem sypią się skry,

Wokół samych przyjaciół masz

Śpiewaj z nami i ty

**Płonie** [**ognisko**](http://soundmaster.pl/) **i szumią knieje**

1. Płonie [ognisko](http://soundmaster.pl/) i szumią knieje,  
Drużynowy jest wśród nas.  
Opowiada starodawne dzieje,  
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,  
O obrońcach naszych polskich granic,  
A ponad nami wiatr szumny wieje,  
I dębowy huczy las

2. Płonie ogień jak serca gorący,  
Rzuca w niebo iskry gwiazd.  
Jedna przeszłość i przyszłość nas łączy,  
Szumi wokół ciemny las.

W blasku iskier jawi się historia,  
Tyle zdarzeń miało barwę ognia.  
Przy ognisku zasiadły wspomnienia,  
Dziejów kraju uczą nas.

3. Już do odwrotu głos trąbki wzywa,  
Alarmując ze wszech stron.  
Wstaje wiara w ordynku szczęśliwa,  
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się z uniesienia płoni,  
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,  
A z młodzieńczej się piersi wyrywa,  
Pieśń potężna pieśń jak dzwon.

4. Gaśnie ognisko i szumią drzewa,  
Spojrzyj weń ostatni raz.  
Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa,  
Że na zawsze łączą nas:

Wspólne troski i radości życia,  
Serc harcerskich zjednoczone bicia.  
I ta przyjaźń najszczersza na świecie,  
Którą Bóg połączył nas.

**Gdybym miał gitarę**

1. Gdybym miał gitarę  
To bym na niej grał  
Opowiedziałbym o swej miłości,  
którą przeżyłem sam  
Opowiedziałbym o swej miłości,  
którą przeżyłem sam

Ref.:

A wszystko te czarne oczy  
Gdybym ja je miał  
Za te czarne, cudne oczęta  
Serce, duszę bym dał  
Za te czarne, cudne oczęta  
Serce, duszę bym dał.

2. Fajki ja nie palę  
Wódki nie piję  
Ale z żalu, z żalu wielkiego  
ledwie co żyję  
Ale z żalu, z żalu wielkiego  
ledwie co żyję

Ref.:

A wszystko te czarne oczy…

3. Ludzie mówią głupi,  
po coś ty ją brał?  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
mocno pokochał?  
Po coś to dziewczę czarne, figlarne  
mocno pokochał?

Ref.:

A wszystko te czarne oczy…

**Szumi jawor, szumi**

1. Szumi jawor, szumi i szumi osika,  
nigdy nie zaginie góralsko muzyka.  
Góralsko muzyka i góralski grani,  
nigdy nie zaginie w Beskidach spiywanie.

1. Jak zaszumią smreki na wysoki skale,  
   to zaraz tańcują beskidzcy górale.  
   Jak zaszumią jedle na wysoki hali,  
   to jakby spiywani beskidzkich górali
2. Mało nam, mało nam do szczęścia potrzeba,  
   byle była praca i kawałek chleba.  
   Byle nasze góry i nasze doliny  
   pełne były śpiywu i szwarnej dziywczyny

**Gdzie strumyk płynie z wolna,**

Gdzie strumyk płynie z wolna,  
Rozsiewa zioła maj,  
Stokrotka rosła polna  
A nad nią szumiał gaj.  
  
"W tym gaju tak ponuro,  
Że aż przeraża mnie,  
Ptaszęta za wysoko,  
A mnie samotnej źle".  
  
Wtem harcerz idzie z wolna:  
"Stokrotko, witam Cię,  
Twój urok mnie zachwyca,  
Czy chcesz być mą, czy nie?"  
  
Stokrotka się zgodziła  
I poszli w ciemny las,  
Ą harcerz taki gapa,  
Że aż w pokrzywy wlazł.